

DOM LITERATURY

Zamach na pisarzy

Przez zamiary stołecznych władz przyszłość legendarnej siedziby twórców przy Krakowskim Przedmieściu jest zagrożona.

MONIKA KUC

Prof. Anna Nasilowska, prezes Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, przypomina, że na Dom Literatury od 70 lat składają się dwie kamienice Johna i Prażmowskich, które po zniszczeniach wojennych zostały odbudowane od zera z udziałem pisarzy, przeznaczających m.in. na ten cel odpisy od umów autorskich.

Dziś Dom Literatury jest siedzibą Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, Związku Literatów Polskich i Polskiego PEN-Clubu oraz Fundacji Domu Literatury i Domów Pracy Twórczej, działającej od lat 90. jako administrator budynku. Konflikt zaczął się od pisma burmistrza dzielnicy Śródmieście Aleksandra Ferensa, odmawiającego przedłużenia umowy dzierżawy.

Uzasadnienie tej decyzji jest zaskakujące: „z uwagi na bardzo ciężką sytuację m.st. Warszawy związaną z brakiem zapewnienia dostatecznych środków finansowych na reali-



Dom Literatury to dwie zabytkowe kamienice odbudowane po powstaniu warszawskim, między innymi za pieniądze przekazywane przez pisarzy

zacji wszystkich niezbędnych zadań oraz ze względu na kryzys wywołany wojną w Ukrainie”. Motywy decyzji były niejasne, tym bardziej że Fundacja regularnie płaci dzielnicy czynsz, który w ostatnich trzech latach wzrósł czterokrotnie i obecnie miesięcznie wynosi ok. 30 tys. zł.

– Tracimy siedzibę i możliwość zarządzania Domem Literatury – mówi „Rz” Anna Hejman, dyrektor fundacji. – Obawiam się o losy obiektu, który od początku miał służyć literatom. Dopóki jest w ich rękach, istnieje gwarancja zachowania status quo zabytkowej budowli.

W piśmie od burmistrza nie było słowa, czy stowarzyszenia będą mogły po Nowym Roku pozostać w swej siedzibie. Groźbę, że znajdują się na bru-

ku, odsunęło dopiero spotkanie 19 października, zwołane przez Urząd Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy po medialnych interwencjach. W rozmowach uczestniczył także Tomasz Bratek, zastępca prezydenta m.st. Warszawy.

Po spotkaniu opublikowano komunikat pod optymistycznym tytułem „Dom Literatury zostaje! Będzie otwarty dla wszystkich twórców”, powołując się na wspólną deklarację stron. Podczas spotkania pojawił się też wątek, wskazujący, że władze poszukują nowej formuły Domu Literatury.

Na razie jednak wszystko brzmi enigmatycznie. Marek Radziwon, prezes Polskiego PEN Clubu, mówi „Rz”, że działania władz powinny mieć inny przebieg. Jeżeli miasto chce powołać nową instytucję,

najpierw powinno przygotować projekt programowy, przeprowadzić konsultacje społeczne. Określić, w jakim terminie zamierza go zrealizować, a dopiero potem wypowiedzieć umowę dzierżawy, a nie odwrotnie.

Paweł Siedlecki, rzecznik śródmiejskiego urzędu, poinformował „Rz”, że 3 listopada odbędzie się następne spotkanie z przedstawicielami organizacji literackich, które wytypują przedstawicieli do zespołu, zajmującego się wypracowaniem szczegółowych rozwiązań dotyczących przyszłości Domu Literatury.

Pismo w sprawie wypowiedzenia dzierżawy nie straciło jednak mocy. /©©



Pełna wersja tekstu
www.rp.pl/kultura